

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY”, „NASZ PRZYJACIEL” I „ROLNIK”

„Droga” wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Kosztowność wprawy dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięczną.
Kwartalnie wprawy 4,50 zł z doręczeniem.
Pracuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 20 gr, na 1 stronie 80 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (liniowe) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 3.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek, dnia 28 stycznia 1932 Nr. 22

Z kół ziemiankich otrzymujemy następującą wywody:

Ratujmy bogactwo narodowe!

Ratujmy naszą egzystencję! —
Upadek jednych zawodów pociągnie drugie!

Cofamy się na froncie gospodarczym z siłą niebywałą. Większość rynków zbytu została zamknięta lub naszymi produktami robimy prezenty bogatym narodom. Ustępstwa polityczne również nie pomogły. Biją nas wszyscy w skórę, albowiem miłsza kosa zula z woja każdemu narodowi z wyjątkiem naszemu, z powodu dziwnej racji stanu, że tak powiem, ekonomicznej. Oszczędność w gospodarce skarbowej była uważana wprost za przestępstwo. Mówiło się głośno, że zbrodnicą jest mieć zapasy w skarbie. Mówiło się, że nas stać na długi i na budżet deficytowy, robili się wszystko na wyrost. Tę wyjątkową pomyślną koniunkturę uważało się za początek dobrobytu przyszłości. Wierzyło się w gwiazdę szczęścia, a polskie „jako to będzie”, chciało się pogodzić wszelkie sprzeczności — systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, uważając, że się stworzy coś takiego, co wszystkim, pochodzącym z ludu, da szczęście, że mamy być mało robili, dużo zarabiali.

Życie i prawa jego twarde, lecz konsekwentne, nie dają się targać bezkarnie na całym świecie. — Mrzonki i wprost głupota, wprowadzana w życie, stworzyły chaos, stworzyły specjalny bigos polski, który musimy zapijać piwem wszechświatowym. Dzięki ofiarności i pracy całego narodu, Polska potrafiła odrodzić skarby i odbudować zrujnowane warsztaty pracy. Ojczyzna nasza, chociaż od zmarłych wstała dławiona umiejętnie, a nie zupełnie widocznie przez zmyły socjalistyczno-żydowsko-masońskie, zwała czerwoną sztandar z zamku warszawskiego, przywróciła orli koronę królewską. Chciała przywrócić również tężnę ducha narodowego, odsunąć wampira międzynarodowości z jego doktrynami. W tym okresie dostała od własnych braci nożem w plecy. Krew bratnia nie przyniosła szczęścia, zemsta nad niewinnymi za szczytu nie przynosi. Obecnie mamy to, że polska lekkomyślność, zaszczipiana na mrzonkach międzynarodowych, pozbawiana instynktu samozachowawczego, politycznego i kupieckiego, przy chaosie i bezplanowości, gotuje nam Kijów ekonomiczny. Odwrot niezorganizowany stworzy nam takie pobojowisko ekonomiczne, że wojna europejska mniejsze uczyniła. Rolnictwo tak, jak podczas wojny, będzie miało odłogi, ruiny, brak inwentarza i głód pomimo urodzaju...? Dziś wieś głoduje, dziś rozpacz ogarnia nie pijaków, a ludzi uczciwych, dobrych gospodarzy. Kupiectwo zamiera, fabryki i kopalnie stają. Robotnik z pięknymi kontraktami — dziś z zapomogami, a jutro co przyniesie? Może nadejść chwila, że wszyscy komornicy i sekwestratorzy z pustego nic nie ściągają. Ochrona próżniactwa w miejsce pracy tworzy straszego wroga, który rośnie, a któremu głód na imię. Ten zaś jest doradcą wszelkich zbrodni. A miasta z jedwabną nędzą, gdy pensje na pierwszego nie wpłyną, co poczyna? Kupcy nie wszelki towar ugryzą. Bogaczy polaków Polska nie posiada. Zniszczenie pracy, to zniszczenie egzystencji polskiego narodu. Dziś przychodzi takie chwile, że możemy spodziewać się pogromu ekonomicznego. Jak od Kijowa cofaliśmy się pod Radzymin przed bolszewikami w popłochu, bez planu, tak samo dziś cofamy się bez właściwego planu na froncie gospodarczym.

Ostatni czas, by miarodajne czynniki zechciały uznać, że nie są w stanie same podciąć w walce, że ich zdolność i umiejętność nie dorosły do wymogów chwili. Nam potrzeba ekonomicznych Veygandów, Sikorskich, Szepiłyckich, nam potrzeba wiary w zwycięstwo Hellera, nam potrzeba ekonomicznej armii ochotniczej. Czas doprawdy, by cały naród zrozumiał, że Polska, by istniała, musi zwyciężyć dziś tak, jak zwyciężyła nad Wisłą. Nie czas obecnie szukać winnych, ale czas dać możność tym, co potrafia wydzwignąć z bagna ten wóz, który jest własnością całego narodu.

Dziś z wyjątkami wszyscy żyjemy nad stan, bo

więcej wydajemy niż zarabiamy. Lekkomyślność jest wadą narodową od góry do dołu. Oszczędzać musimy inaczej i pracować musimy inaczej. Dochodowość, choć minimalna (nie paskarska), musi być przywrócona w całości we wszelkich przedsiębiorstwach. Płaca musi być za pracę, a nie za godziny. Sprawiedliwość musi powrócić dla wszystkich bez krzywdy niczyjej. Reforma musi nastąpić w życiu publicznym i prywatnym. My jesteśmy jednym z najbardziej potrzebnych narodów w Europie i do naszych środków wolno nam mieć tylko nasze wymagania. Lepiej samemu jeść chleb razowy w swojej ojczyźnie, aniżeli zostać niewolnikiem, karmionym dużo gorszym chlebem i trocinami. Król Jerzy V angielski kazał podczas wojny dawać na swój stół czarny chleb. Książki serbski i belgijski znosili trud wojenne na równi z prostymi żołnierzami. Niemcy Bismarcka były skromne i oszczędne, jak ich przywódca i one stworzyły dawną potęgę. Niemcy Wilhelma były dumne, mniej wartościowe i poniosły klęskę. Idźmy po drodze odrodzenia Włoch, nie ślepo ich naśladować, ale ich tężyźną, dyscypliną, planowością i umiejętnością zwyciężać przeszkość.

Wielkie powstanie komunistyczne w Katalonii.

Parýz. 22. 1. Powstanie, mające charakter komunistyczny, objęło przestrzeń na północny zachód od Barcelony pomiędzy Manresą a Bergą. Rewolucjonistów poprzeczali połączenia telefoniczne komunikacji kolejowej, obsadzając wojskowe magazyny amunicji.

W Bergą powstańcom udało się opanować miasto. Na ratuszu wywieszono czerwoną flagę.

Rząd wysłał do różnych punktów, objętych powstaniem, oddziały wojskowe. Również okręt wojenny odjechał w kierunku Barcelony, ażeby tam wysadzić oddziały wojskowe. W Barcelonie panuje narazie spokój.

Samochody prywatne i ciężarowe zostały skonfiskowane dla transportu oddziałów wojskowych do miejsc, objętych powstaniem.

Powstanie rozpoczęło się strajkiem generalnym, ogłoszonym przez komunistów i syndykalistów w okolicach Manreso. Na wezwanie to przyłączyło się tysiące robotników.

Premjer hiszpański zawezwał szefa gwardji cywilnej, oświadczyć mu, że rewolta musi być zdławiona, bez względu na to, ile ciar kosztowałaby taka akcja.

W Saragossie wybuchła bomba przed seminarjum San Carlo. Budynek seminarjum jest poważnie uszkodzony. W okolicznych domach wyleciały szyby. Kamienie, które wpadły do kościoła, zniszczyły cenne jego urządzenie.

Słumienie powstania.

Madryt. Obsadzenie przez wojsko obszaru, objętego powstaniem w Katalonii, dokonano się bez większych starć.

We wsi Cardone powstańcy jeszcze przed przybyciem wojska podpalił kościół.

W innych okolicach Hiszpanji panuje spokój, z wyjątkiem Malagi, gdzie syndykaliści obwołali „rewolucyjny strajk generalny”.

Madryt. Minister spraw wewn. oświadczył, że oddziały wojskowe opanowały sytuację w Manreso. Według raportu szefa gwardji cywilnej oddziały gwardji zaatakowane zostały w Bergu granatami ręcznymi przez syndykalistów. Gwardja cywilna zmuszona została do użycia broni palnej celem opanowania sytuacji i uniknięcia dalszych rozruchów.

Francja żąda zastawu.

Mają nim być koleje niemieckie.

W kołach politycznych berlińskich krąży pogłoski, że Francja domaga się od Niemiec zastawu w postaci przejęcia kolei niemieckich przez Francję, jako gwarancji za należności z tytułu planu Younga.

Ten plan stał się sygnałem do alarmu kół prawicowych. Niemcy w myśl tego planu otrzymałyby

Dziś czas najwyższy, by się wytworzył narodowy front ekonomiczny, któryby uzdrowił gospodarkę: państwową, samorządową i prywatną we wszelkich dziedzinach. Bez rewizyj: podatkowych, socjalnych, celnych, taryfowych itd., bez stworzenia opłacalności produkcji nie zwyciężymy frontu. Wszelka łatanina bez ogarnięcia całości nie doprowadzi do celu. Lepsza samowystarczalność w drewniakach i skromnych domkach, niż szampany i gmachy państwowe za upokarzające pożyczki. Żebyśmy mogli przeżyć, musimy mieć chleb, a właśnie, by go nie zabrakło (co jest możliwe), trzeba ratować przedewszystkiem rolnictwo, tę matkę, od której zależy bogactwo całego narodu.

Dziś nie czas na lamenty, trzeba szukać ratunku, trzeba się bronić, trzeba prawdy nie ukrywać, a stworzyć silny front, by pokonać nędzę, idącą ku nam. — Musimy znaleźć nowego Labeckiego, a przedewszystkiem musimy chcieć zwyciężyć: Upadek ekonomiczny ciągnie za sobą moralny, a my musimy się odrodzić i musimy zwyciężyć, bo Polskę Bóg wskrzesił ku chwale, a nie ku upadkowi.

Wolałszy wszyscy o jeden front gospodarczy, stworzony przez całe społeczeństwo.

Wczoraj w Barcelonie dokonano w lokalu podmiejskim aresztowania 60 komunistów, których przewieziono samochodami ciężarowymi do więzienia.

Votum ufności dla rządu.

Madryt. Parlament uchwalił rządowi przeciw próbom obalenia republiki zaufanie w związku z energicznym wystąpieniem 285 głosami przeciw 4.

Kulomioty na placach Barcelony.

Demonstracja Basków w parlamencie hiszpańskim. — Neutralność Andory pogwałcona przez wojska hiszpańskie.

Madryt. Wbrew optymistycznym komunikatom ministerstwa spraw wewnętrznych sytuacja w Katalonii uległa nagłemu pogorszeniu. Ruch kolejowy w całym kraju jest wstrzymany, telegrafy i telefony są nieczynne.

W Barcelonie wywiązały się krwawe walki uliczne, podczas których trzy osoby poniosły śmierć, a 15 rannych odwieziono do szpitali.

Onegdaj rano tramwaje barcelońskie nie wyjechały z remiz. Szkoły zamknięto z rozporządzenia prefekta policji. Rozklejone odezwy wzywają ludność do spokoju oraz przypominają matkom, by nie wypuszczały dzieci na ulice.

Po zajęciu przez wojsko miasta Berga w ratuszu znaleziono 79 bomb nabitych chlorem potasu. Powstańcy trzymają się jeszcze w mieście Audania na pograniczu francuskim.

W pościgu za rewolucjonistami wojska rządowe wkroczyły wczoraj na terytorjum Andory i dotarły do miasteczka Andorra la Vieja. Z tego powodu biskup Urgelu, pełniący obowiązki protektora Andory, wystosował telegraficzny protest do Madrytu.

Madryt, 23. 1. Podczas wczorajszych obrad w parlamencie hiszpańskim posłowie baskijscy protestowali przeciwko sądom dozorczym w Katalonii. Wobec wymijającej odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych Baskowie demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń.

prawo odkupu kolei po upływie 10 lat za sumę 6 miliardów marek. W kołach rządowych nie zajęto żadnego stanowiska wobec tych pogłosek, które kursują w sposób niezwykle uporczywy.

Zerwanie rokowań rumuńsko-sowieckich.

Rygi. Rokowania rumuńsko-sowieckie w sprawie zawarcia paktu o nieagresji zostały zerwane.

